

Od redakcji

Żyjemy w osobliwych czasach...Prezydent Stanów Zjednoczonych pierwszego dnia swojego urzędowania podpisuje legislację likwidującą wsparcie dla organizacji działających na rzecz praw i zdrowia reprodukcyjnego. W Polsce Komisja ds. Petycji rozpatruje projekt Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, w którym całkowicie zakazuje się aborcji. Na pytanie "po co ustawa wraca do Komisji?", jeden z popierających projekt posłów odpowiada, że to szansa, dla partii rządzącej, aby zrobić coś dobrego...

Żyjemy w osobliwych czasach, kiedy władza ustala porządek świata, nie bacząc na podstawowe prawa gwarantowane międzynarodowymi zapisami, a język wartości zawłaszczany jest przez skrajne prawicowe ugrupowania. Na ulicach polskich miast coraz bardziej widoczne są drastyczne plakaty z treściami antyaborcyjnymi, a antychoicowe organizacje próbują piętnować środowiska naukowe zajmujące się gender.

Osobliwość naszych czasów polega również na tym, że w nas, kobietach, obudził się gniew, który spowodował, że wyszliśmy na ulicę, protestując przeciwko ograniczaniu dostępu do naszych praw. Jesteśmy pewne, że jeszcze nie raz będziemy musiały zaprotestować, maszerując ramię w ramię z siostrami z innych państw. I będziemy podejmować ten wysiłek do skutku – uznania naszego prawa do wyboru.
Zespół Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

Wiadomości z Polski:

Temat aborcji wraca do Sejmu

26 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji ds. Petycji nad petycją, która w swoim zapisie niewiele się różni od odrzuconego projektu ustawy Stop Aborcji. Autorzy nowelizacji ustawy antyaborcyjnej forsują wprowadzenie do polskiego porządku prawnego definicję człowieka jako istoty, której życie rozpoczyna się w momencie poczęcia, a faza prenatalna jego życia powinna być chroniona tak samo, jeśli nie mocniej, jak okres funkcjonowania człowieka poza organizmem matki. Taki sposób zdefiniowania życia człowieka i w konsekwencji ustanowienie odpowiedzialności karnej za „śmierć dziecka poczętego” (przerwanie ciąży) lub spowodowanie „uszczerbku na zdrowiu lub rozstroju zdrowia dziecka poczętego” (spowodowanie uszkodzenia płodu) dla lekarza i osób udzielających przy tym pomocy prowadzi do takiego rozłożenia akcentów w systemie ochrony zdrowia i życia ciężarnej kobiety, że w rezultacie mamy do czynienia z „efektem mrożącym” działającym na lekarzy i inne osoby, prowadzącym do narażania na niebezpieczeństwo życie i zdrowie kobiety.

Posiedzenie Komisji ds. Petycji rozpatrującej petycję PFROŻ zakończyło się przegłosowaniem wniosku posła PiS Jacka Świata o skierowanie dezyderatu do premier Szydło. Oznacza to, że Polki znów stoją przed realnym zagrożeniem ograniczenia dostępu do praw reprodukcyjnych. Przeczytaj [opinię prawną](#) petycji przygotowaną przez Federację na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

Posłuchaj [rozmowy](#) Krystyny Kacpury nt petycji w TOK FM.

Polki o antykoncepcji

Ponad połowa Polek ma niepełną wiedzę dotyczącą działania i skuteczności środków antykoncepcyjnych wynika z badań przeprowadzonych przez ginekologów w ramach akcji "Antykoncepcja dla Ciebie".

Lekarze przeprowadzili wywiady z 17 760 pacjentkami w okresie od października 2015r. do października 2016r. Kobiety, które brały udział w badaniu w większości nie wiedziały jaki jest mechanizm działania tabletek hormonalnych.

Badający wiedzę uczestniczek programu ocenili, że 53,2 proc. badanych pań dysponuje wiedzą *częściową* o stosowanej przez nie metodzie antykoncepcji, a 40,6 proc. kobiet posiada pełną wiedzę w tym zakresie. Zdaniem lekarzy, 6,3 proc. uczestniczek badania nie posiadało odpowiedniej wiedzy o tabletkach antykoncepcyjnych.

Badanie wiedzy pacjentek kontynuujących lub rozpoczynających doustną antykoncepcję hormonalną zostało przeprowadzone przez firmę Brass Research & Development w ramach wspomnianego programu.

źródło: [Rynek Zdrowia](#)

Plakaty antyaborcyjne w całej Polsce

Katowice, Kraków, Gdańsk, Lublin, Warszawa. Anty choicowe grupy regularnie pojawiają się w centrach dużych miast polskich z makabrycznymi billboardami pokazującymi, np. szczątki rozczłonkowanego płodu.

W odpowiedzi na te akcje zachęcamy do korzystania z narzędzi, które gwarantuje nam demokracja. Pokażmy, że przekaz plakatów jest naruszeniem godności i wywołuje zgorzniecie. Wzory formularzy zawiadomień o popełnieniu wykroczenia oraz zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, które można składać, odpowiednio do rodzaju zawiadomienia, w jednostce policji lub prokuratury.

Pobierz [formularze zgłoszeń](#).

Polecamy również podpisanie się pod [petycją](#) do Prezydenta Miasta Krakowa, w której jej autorzy apelują o zakaz demonstracji antyaborcyjnych:

Wiadomości ze świata:

Kanada i Holandia. Fundusze wspierające dostęp do aborcji

W odpowiedzi na podpisanie przez Trumpa tzw. Global Gag Rule, gotowość utworzenia funduszy wspierających realizację prawa do aborcji zgłosiła Kanada i Holandia. Pomoc ze strony Kanady zapowiedziała w imieniu rządu, ministra ds. międzynarodowego rozwoju, Marie-Claude Bibeau. Liliane Ploumen, holenderska ministra ds. współpracy międzynarodowej, potwierdziła zaś stworzenie funduszu wspierającego dostęp do aborcji dla kobiet rozwijającego się świata. Rząd holenderski przeznaczył na ten cel 10 milionów dolarów.

Źródło: http://www.upi.com/Top_News/World-News/2017/01/28/Canada-to-up-foreign-aid-for-womens-health-in-face-of-US-cuts/3631485650539/

<http://www.reuters.com/article/us-usa-trump-dutch-abortion-idUSKBN15COOW>

Irlandia. Irlandki mówią dość! Trwają przygotowania do Strajku Irlandek

Rząd Irlandii niejednokrotnie obiecywał referendum w sprawie odrzucenia 8 poprawki Konstytucji, która zrównuje prawa matki i płodu. Na mocy 8 poprawki w Irlandii obowiązują jedno z najbardziej restrykcyjnych praw antyaborcyjnych w Europie. Dziś Irlandki mówią dość i postulują przeprowadzenie referendum w tej sprawie. W przypadku nie przeprowadzenia

referendum, 8 marca przeprowadzą, wzorowany na polskim Czarnym Proteście, ogólnokrajowy Strajk.

Sytuacja kobiet w Irlandii jest dramatyczna. Aż 14 lat grozi kobiecie, która zdecyduje się na nielegalną aborcję w swoim kraju. Nie dziwią zatem statystyki, które mówią o tym, że z dużym prawdopodobieństwem 12 mieszkanki Irlandii decyduje się codziennie na wyjazdy zagranicę (najczęściej Wielkiej Brytanii), gdzie odpłatnie dokonują terminacji ciąży. Oznacza to, że dostęp do aborcji determinowany jest zamożnością portfela, a te, na które na to stać często stają w obliczu zagrożenia utraty zdrowia i życia.

Na to nie ma zgody wśród mieszkanki Zielonej Wyspy. 8 marca odbędzie się Ogólnokrajowy Strajk Kobiet, który ma na celu zwrócenie uwagi na problem dostępu do należnych im praw.

źródło: [The Independent](#)

USA. Zasada Globalnego Knebla

Pierwszego dnia swojej prezydentury, Donald Trump podpisał legislację zwaną "Global Gag Rule", czyli prawo, które określane jest "kneblem na ustach kobiet domagających się swoich praw".

To legislacja, która dotyczy finansowania organizacji pozarządowych działających na rzecz zdrowia kobiet na całym świecie z pomocą finansową z USA. Prezydent Trup jednym podpisem zablokował pomoc dla organizacji wykonujących zabiegi usuwania ciąży, pośredniczących w nich lub nawet informującej o takiej możliwości. Jak możemy przeczytać w artykule w Wysokich Obcasach: *Bez względu na to, czy na ten konkretny cel wykorzystywane są fundusze z USA, czy z innych źródeł, samo podejmowanie tematyki aborcyjnej odcina wsparcie. Bez wyjątku i bez względu na okoliczności, jak. np. zagrożenie życia matki czy stan płodu. Jeśli aborcja widnieje w szeroko pojętej świadomości NGO-su, nie dostanie złamanego centa od Stanów Zjednoczonych.*

Więcej: [Wysokie Obcasy](#)

Działalność Federacji:

Grafik dyżurów Telefonu Zaufania w lutym

W lutym wracamy do cotygodniowych dyżurów ginekologicznych, zwiększyliśmy również liczbę dyżurów edukatorek z [Grupy Edukatorów Seksualnych PONTON](#). Ekspertki Federacji dyżurują od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00 – 20.00 pod numerem +48 22 635 93 92.

List do Komisji Petycji w sprawie petycji PFROŹ

W związku z rozpoczęciem pracy przez Komisję ds. Petycji nad petycją Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, przedstawicielki organizacji i grup związanych z prawami kobiet wyraziły głębokie zaniepokojenie i zaapelowały o niepodejmowanie prac parlamentarnych w obszarze wskazywanym przez autorów petycji.

[Przeczytaj list.](#)

Opinia prawna petycji PFROŹ

Federacja przygotowała opinię prawną petycji autorstwa Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia, zawierającej projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny oraz ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

Przeczytaj [opinię](#).

Koordinatorka ASTRA Youth i Federacja w Parlamencie Europejskim

Koordinatorka ASTRA Youth oraz prawniczka Federacji uczestniczyły w spotkaniu zorganizowanym w ramach projektu *Polish Abortion Project* w Parlamencie Europejskim. W ramach spotkania przedstawicielki Federacji uczestniczyły w spotkaniach z europarlamentarzystkami oraz wzięły udział w szkoleniu na temat aborcji i rzecznictwa w Unii Europejskiej.

Kobiety mówią dość – debata

Koalicja Mam Prawo, w skład której wchodzi Federacja oraz Grupa Edukatorów Seksualnych PONTON, zorganizowała debatę, do której zaprosiła szerokie grono ekspertów zajmujących się między innymi zdrowiem i prawami reprodukcyjnymi. Debata, która odbyła się pod hasłem „Kobiety mówią dość!”, spotkała się z dużym zainteresowaniem mediów.

Przeczytaj więcej o [Koalicji](#)

Polecamy:

Benefit na Maniłę

10 lutego odbędzie się drugi benefit na warszawską Maniłę. Organizatorki zapowiadają jeszcze więcej dobrej muzyki i jeszcze więcej tańca dla wszystkich tych osób, które nie mogły być na poprzednim beneficie i tych, którym pierwszy benefit tylko zaostrzył apetyt na wspólną zabawę.

Czytaj więcej informacji: <https://www.facebook.com/events/377474502614821/>

Seminarium: Czarny protest - perspektywa ruchów społecznych i teorie oporu

Zespół Psychoanalizy i Badań nad Kategorią Gender w Filozofii Współczesnej IFIS PAN, zaprasza na seminarium poświęcone analizie mobilizacji kobiet w ramach Czarnego Protestu i Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Seminarium odbędzie się 8 lutego w godzinach 12:00-15:00.

Więcej informacji: <https://www.facebook.com/events/840753296066042/>

Polki o prawach reprodukcyjnych. Wyniki ankiety nt praw reprodukcyjnych

876 z 1001 osób, które wzięły udział w badaniu na temat dostępu do praw reprodukcyjnych, chce mieć możliwość przerywania ciąży do 12 tygodnia ciąży bez wskazania przyczyny swojej decyzji.

Czytaj więcej nt ankiety <link>

Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym

Kartka z kalendarza :

7 stycznia wejście ustawy z 1993 roku

24 lata temu, dokładnie 7 stycznia 1993 roku, Sejm głosami naszych przedstawicieli, odebrał polskim kobietom prawo do decydowania o własnym ciele, życiu i zdrowiu, nazywając haniebną ustawę "kompromisem". Ustawa, którą my znienawidziłyśmy i o której dokładnie wiemy, że nawet w tak bardzo restrykcyjnym swoim zapisie, w praktyce nie jest realizowana. W ciągu tych 24 lat, jak na ironię losu, wielokrotnie walczyłyśmy przeciwko dalszym zaostrzeniom prawnym, a rok 2016 był w tej walce przełomowy. To smutna rocznica, która każdego roku uświadamia, że Polki są "kartą przetargową" dla

44 rocznica wyroku sprawy Roe vs Wade

22 stycznia to ważna data dla działalności ruchu społecznego na rzecz wyboru. Tego dnia, 44 lata temu zapadł wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, na mocy którego aborcja stała się legalna do 3 miesiąca ciąży we wszystkich stanach.

Sprawa Roe vs Wade toczyła się blisko 4 lata. Rozpoczęła się w 1970 roku, kiedy młoda Amerykanka, Norma McCorvey, domagała się prawa do przerwania ciąży, w którą zaszła w wyniku gwałtu. Norma w tym okresie była już matką dwójki dzieci, oddanych do adopcji, sama borykała się z licznymi problemami, np. bezdomnością. Po tym jak Sąd Okręgowy odrzucił pozew Normy, odwołała się do Sądu Najwyższego, gdzie jej sprawę przejęły prawniczki powołujące się na czternastą poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, mówiącą między innymi o prawie do prywatności.

Sprawa Roe vs Wade przyciągnęła uwagę opinii publicznej. Temat aborcji w kontekście wyboru kobiety po raz pierwszy zagościł w takiej skali w mediach, polityce i prywatnych domach.

Więcej: <http://edition.cnn.com/2013/11/04/us/roe-v-wade-fast-facts/index.html>

Poczytaj o (s)prawie

Byłam tam dla Ciebie. Wspomnienia z Czarnego Protestu

Obserwowali mnie. Takie miałam wrażenie idąc na przystanek. Czarne tenisówki, czarny kombinezon i ciemno granatowa kurtka wzbudzały dziwne spojrzenia. Dochodziła czternasta. Wsiadłam do autobusu i jeszcze mocniej poczułam wzrok pasażerów skierowany na mnie. Wystraszyłam się. Nie ich oczu. Odżyły we mnie bolesne wspomnienia poczucia bezustannej obserwacji przez nieznanomych. Uspokajałam myśli tłumacząc sobie, że tym razem to nie złudzenie. Gapią się naprawdę. Po dwudziestu minutach wysiadłam w centrum Radomia.

Ulżyło mi. Już tak bardzo nie odczuwałam spojrzeń innych. Nie byłam sama. Osoby w czerni szły w kierunku urzędu miejskiego. Umówiłam się z mamą i jej koleżanką pod rozkraczonym Kochanowskim w parku. Dotarłam na miejsce. Z ledwością się odnalazłyśmy. Nietypowy pomnik okazał się miejscem zbiórki dla wielu protestujących. Nigdy wcześniej nie przypuszczałam, że zaangażuję się w jakąkolwiek manifestację. Od kilku miesięcy starałam się nie słuchać, nie czytać, nie widzieć politycznych zagrywek. Bezskutecznie. Uciekałam od informacji, a one i tak bombardowały mnie z coraz większą siłą. W poniedziałkowy poranek trzeciego października poczułam nieodpartą chęć uczestniczenia w przemarszu kobiet, mężczyzn, a nawet dzieci.

Zostaliśmy zmuszeni do wyjścia na ulicę. Ustawa zaostrzająca prawo aborcyjne staje się coraz bardziej realna. Obywatelski projekt bez problemu został przegłosowany do dalszych obrad. Faktycznie został on złożony przez skrajnie konserwatywnych obrońców życia, ale mimo to jak dla mnie jest on niby obywatelski. Pośtom łatwo przyszło zaśnianie się wolą ludzi nie bacząc przy tym na liberalną propozycję ustawy, która również wpłynęła do sejmu. Urodziłam się w osiemdziesiątym roku. Podczas uchwalania ustawy w 1992 roku byłam szóstoklasistką. Pamiętam, jak pewnego dnia nauczycielka zaprowadziła całą klasę do sali audiowizualnej. Sprawdziła listę. Nieobecność miała skutkować jedynką z religii lub z biologii. Nie pamiętam. Za to doskonale pamiętam obrazy z filmu „Niemy krzyk”. Fragmenty rącek, nóżek noworodków leżących na podłodze w sali szpitalnej. Narzędzia chirurgiczne. Zamykałam oczy podczas projekcji.

Nie wyobrażam sobie, że dzisiejsza młodzież może przechodzić przez podobne, traumatyczne chwile. Być może nawet jeszcze bardziej drastyczne. Nie mogłam więc odpuścić. Nigdy wcześniej nie czułam takiej siły pchającej mnie do zaangażowania się w politykę. Wybiła szesnasta. Pod urzędem miejskim stało około siedemset osób. Wszyscy w czerni. Kobiety starsze i młodsze, w ciąży i z małymi dziećmi w wózkach, mężczyźni w różnym wieku. Nie sądziłam, że będzie nas aż tyle. Nie lubię rodzinnego miasta. Po raz pierwszy pomyślałam: „może Radom nie jest taki zły”.

Na schodach przed urzędem kilka kobiet spokojnym tonem tłumaczyła, dlaczego i w jakim celu jest manifestacja, że nie jesteśmy za śmiercią. Za życiem, ale pozostawiającym wybór kobiecie. Niektórzy chcieli totalnej swobody w podejmowaniu decyzji o przerwaniu ciąży, inni możliwości aborcji w przypadku upośledzonego płodu, czy dziecka z gwałtu. Nieważne. Wszystkich nas łączyło jedno. Życie. Nie na siłę, pod przymusem, lecz w pełni świadome. Podczas przemowy kilku kobiet, w tym jednej stojącej z kilkunastoletnią córką nagle pojawiła się grupa osób z młodzieży wszechpolskiej. Rozumiem. Mogą mieć odmienne poglądy, ale to były dzieci. Chłopcy, dziewczynki piętnastoletnie, może szesnastoletnie. Poprosiliśmy, by odeszli. Jeszcze przez chwilę wykrzykiwali hasła: „Nie zabójczyniom”. Zwinęli flagi i zniknęli w tłumie.

Szliśmy w kierunku rynku pod siedzibę Prawa i Sprawiedliwości. Atmosfera przyjaźni, sympatii. Niesamowita. Obowiązkowym postojem było miejsce pod pomnikiem pary prezydenckiej. Pierwszym, jaki powstał w Polsce i chyba jedynym, którego miniaturę można kupić za sześćdziesiąt złotych w punkcie informacji turystycznej. Część osób niosła wieszaki. Żałowałam, że nie wzięłam z domu. Jeden z mężczyzn, taki po sześćdziesiątce miał na suwaku kurtki zawieszony metalowy wieszak, a na nim białą kartkę z napisem: „czarny protest”. Z kolei w jednym ze sklepów na radomskim deptaku na wystawie stały gołe manekiny obwieszane wieszakami, a na szybach naklejono kartki również z napisami: „czarny protest”. Idąc rozglądałam się i co jakiś czas dołączałam do skandowania hasła: „Chcemy lekarzy, nie misjonarzy”. Doszliśmy do celu.

Wypełniliśmy radomski rynek. Wołaliśmy polityków. Chyba nikt z nas nie spodziewał się, że zobaczymy jednego z nich. Po kilku minutach nawoływania w drzwiach siedziby PISu pojawił się Marek Suski. Okrzyki wzbierały na sile. Organizatorzy poprosili o ciszę. Radomski polityk zwrócił się do nas i powiedział: „Ja osobiście mogę państwu obiecać. Nie będę głosował za zaostreniem ustawy”. Rozległo się buczenie. Niedowierzanie. Tuż za mną stała dziennikarka z lokalnego radia. Usłyszałam, jak mówi: „On nie kłamie. Znam go. W tej kwestii mówi prawdę”. Tłum nie przestawał krzyczeć: „Nie wierzymy! Nie wierzymy!”. Ja uwierzyłam. Suski wszedł z powrotem do swojego gabinetu. Ci, co mieli wieszaki podchodzili do drzwi i zawieszali je na klamce siedziby partii. Rozeszliśmy się. Obok mnie szła kobieta z kilkuletnią wnuczką. „Wnusi, teraz może nie rozumiesz, ale pamiętaj, że babcia była tu dla ciebie” – powiedziała obejmując dziewczynkę.

Szliśmy z mamą i jej znajomą w kierunku kina „Elektrownia” na seans „Ostatniej Rodziny”. Stanęliśmy przy przejściu dla pieszych. Nagle wypasiony samochód zahamował z piskiem opon. Dwaj młodzi kolesie otworzyli okna i krzyknęli: „Na biało się ubierzcie!”. „Kretyni” – pomyślałam. Niestety to nie koniec.

Nie rozumiem skąd w ludziach tyle nienawiści. Po poruszającym filmie wróciliśmy do domu. Po chwili mama zawołała mnie przed komputer: „Kasia, zobacz!” Nie mogłam uwierzyć w to, co przeczytałam: „Czyli wpisujesz się w technologię śmierci. A więc, pewnie myślisz jak należy ją skutecznie. Ten dzieciak którego wyciągnęli z matki podczas aborcji umierał chyba z godzinę. Lekarze uciekli jak zobaczyli, że ożył. Czy to nas czeka, patrząc na to co Ty powielasz na FB z gazety wyborczej. Tak się nie stanie. Jesteście jakimś upośledzonym wybrykiem natury

i nic więcej.”. Kolejny wpis brzmiał „Idąc Twoim tokiem myślenia (patrząc na te foto, które załączyłaś) trzeba zabijać dzieci powiedzmy np. do 3 lat, bo co za różnica czy ma 3 miesiące czy 3 lata. Jedno i drugie żyje. Dalej. Powinna być opublikowana instrukcja zabijania np. śrubokrętem w oko, no bo chyba państwo nie będzie za to płaciło. Nie wiem kto ma taką instrukcję przygotować. Jakie ministerstwo? Bo chyba nie zdrowia? Czy jak? Pewnie myślisz też że psycholi należy zabijać np. do 10 roku życia. Czy więcej, albo jak mają mniej lat? Chętnie przeczytam, co o tym sądzisz.”. To wszystko pojawiło się pod zdjęciem, które mama udostępniła na swoim profilu zachęcając do udziału w manifestacji. „Ja pierdolę!” – skwitowałam, mimo, że niezwykle rzadko używam bluźnierstw szczególnie przy rodzicach. Mama nie zareagowała. Złość biła z jej oczu, policzki czerwieniały. Nie powiedziała ojcu. To jego kolega z pracy. Spiera się z nim czasem, ale pewnie nie przypuszczałby, że jego poglądy są aż tak skrajnie. Już wie. Drugiego listopada nauczyciel akademicki, autor powyższych wpisów zamieścił kolejny, pod zdjęciem tablicy nagrobkowej Mikulskiego napisał: „Zdrajca narodowy”. Mama usunęła go z kontaktów. Pokazała tacie. O poprzednich komentarzach nie powiedziała mu do dziś.

Staram się nie oceniać. Zrozumieć. To trudne. Chwilami niemożliwe. Wolę pamiętać sympatyczną atmosferę podczas czarnego poniedziałku. Mężczyznę z wieszakiem pod szyją, starszą panią rozmawiającą z wnuczką, spotkanie po latach z koleżanką z liceum i z kilkoma znajomymi z byłej pracy. Niestety. I tak jestem przerażona. Tym, co się dzieje, tym, co może się jeszcze wydarzyć. Boję się, jak nigdy wcześniej.